

SCENARIUSZ OTRZĘSIN
P.T. „POD STRZECHA”
PROWADZONYCH W BURSIE MIĘDZYSZKOLNEJ W JAŚLE
DNIA 20.11.2008r. – ZAJĘCIA OTWARTE

WYCHOWAWCY PROWADZĄCY: Monika Czerkowicz i Agnieszka Cygan

GRUPA WIEKOWA: 16-18 lat

TEMAT: „Pod strzechą”

CELE ZAJĘĆ:

- wychowankowie poznają różne sposoby efektywnego spędzania czasu wolnego w bursie,
- poznają nowych mieszkańców bursy,
- uczą się, jak miło i wesoło przyjąć nowych mieszkańców bursy,
- uczą się prawidłowych postaw w trakcie zabawy,
- rozwijają swoją sferę emocjonalną.,
- poznają tradycje i obrzędy ludowe

MIEJSCE: sala jadalni, udekorowana na styl dawnej wioski

POMOCE: rekwizyty o tematyce wiejskiej tj. płotek, na nim garnki, grabie, widły, słoneczniki, snopki słomy, słomkowe kapelusze, stroje ludowe, peruki, 2 skakanki, 2 apaszki, drewniana beczka, siano, kapusta, wiaderko z zimną wodą, 2 cepy, 2 balony, 2 kosze ziemniaków, „ sztuczna krowa”, lateksowe rękawiczki, kubeczki plastikowe, dwie misy, mąka, woda, jajka, mleko, plansze na punktację, 2 kartki, 2 pisaki, odtwarzacz i płyty CD (z muzyką ludową)

CZAS: 2 godz.

FORMA ZAJĘĆ: zajęcia otwarte - Otrzęsiny

OSOBY PROWADZĄCE: (*ubrani w stroje ludowe*)

- Daniel S.

- Anna K.

PRZEBIEG:

1. Zaproszenie młodzieży oraz kadry pedagogicznej do sali, gdzie wcześniej przygotowany został wystrój sali. Przywitanie wszystkich:

Prowadzący: *Witamy wszystkich bardzo serdecznie, naszą szanowną Dyрекcję, naszych wychowawców, nasze koleżanki, kolegów, a zwłaszcza naszych nowych mieszkańców Bursy, których zapraszam o zajęcie miejsc honorowych, gdzie dokona się przyjęcie Was w poczet mieszkańców bursy.*

Prowadząca: *Drogi koleżanki i drodzy koledzy, dzisiejsza uroczystość jest niezwykle ważna, gdyż już od dziś staniecie się pełnoprawnymi członkami naszej bursowej społeczności, ale zanim się to stanie, my, weteranie bursy czujemy się w obowiązku, przywitać Was w naszej szacownej bursie przystosować do życia w niej, jak i nauczyć kilku praktycznych umiejętności, które ułatwią żywot w naszej szacownej bursie. A żeby było ciekawie, wesole i emocjonująco przeniesiemy Was w czasy dawnej polskiej wsi. Zapoznamy Was z tradycjami, czynnościami i obyczajami panującymi w tamtych czasach. Niektóre z nich przetrwały do dzisiaj. Zaczniemy od „POSTRZYŻYN”.*

2. Przystąpienie do założenia nowym wychowankom peruk jako odniesienie do tradycji „postrzyżyn”. Uczestnicy ściągają też buty.

Prowadzący:

***Postrzyżyny** to obrzęd starostwianowski polegający na rytualnym obcięciu włosów, związany z wejściem młodego chłopca w dorosłość i nadaniem nowego imienia. Postrzyżyn dokonywano po ukończeniu przez chłopca 7-10 lat. Chłopiec do tego wieku pozostawał pod opieką matki i był traktowany jak dziecko. Po postrzyżynach chłopiec przechodził pod opiekę ojca i zaczynał poznawać prace i ceremonie typowe dla mężczyzn. Od postrzyżyn ojciec oficjalnie uznawał chłopca za syna. Ceremonia ta wiązała się z poczęstunkiem lub ucztą. Najprawdopodobniej jeszcze pod koniec XVIII wieku praktykowano zwyczaj postrzyżyn, który miał oznaczać poddanie się woli i władzy osoby rytualnie ścinającej włosy.*

Zwyczaj postrzyżyn praktykowany jest do dzisiaj, jako swoisty symbol poddania się władzy. Postrzyżeni są szeregowi idący do wojska, co jest dokładną kontynuacją rycerskiej tradycji. W prawosławiu osoby wstępujące do zakonów poddają się postrzyżynom dla biskupa lub przełożonego klasztoru.

My nie będziemy ścinać Wam włosów, ale na znak tej tradycji założymy Wam peruki. Ściągnijcie też buty, ponieważ dawniej po wsi boso się biegło.

3. Zabawa nr 1. Prowadzący informuje o pierwszej konkurencji – ORANIE POLA. Młodzież dzieli się na dwie grupy. W grupach dobierają się w pary. Jednej osobie z pary zawiązane zostają oczy, druga dostaje lejce, za pomocą których musi przeprowadzić konia pomiędzy pachołkami. Gdy wrócą na metę podają lejce następnej parze.

Prowadzący: Jedną z czynności na wsi było i jest „oranie pola”. Dziś używa się traktora, ale dawniej pracę tą musiał wykonać człowiek we współpracy z koniem. Wasze zadanie polega na przeprowadzeniu konia pomiędzy pachołkami. Jednak koń nie jest w najlepszym stanie, tzn. – nie widzi. Musicie go tak przeprowadzić, by nie uległ nieszczęśliwemu wypadkowi.

Prowadząca: Podzielcie się na dwie drużyny. Panie na lewo, panowie na prawo. Podział ten będzie obowiązywał do końca uroczystości. W drużynach połączcie się w pary. Jedna osoba będzie koniem, druga oraczem. „Koniowi” zawiążemy oczy, a oracz za pomocą lejce przeprowadzi go pomiędzy pachołkami. Gdy wrócą podają lejce następnej parze i tak do ostatniej pary. Wygrywa drużyna, która jako pierwsza wykona zadanie.

Osoby prowadzące rozdają lejce i zawiązują oczy „Koniom”. Odliczają start. Zwycięska drużyna zdobywa punkt.

4. Zabawa nr 2. OMŁOTY. Uczestnicy pozostają w podziale na grupy, wyznaczają swoich kapitanów. Kapitanowie mają za zadanie przebić cepem balona.

Prowadzący:

Po zbiorze zbóż i dożynkach :) była tzw. młocka. Na początku wykonywano ją z pomocą bydła pędzonego po zżętych zbożach. Czyszczenie polegało na odwieraniu plew na wietrze.. Kolejnym etapem były cepy. Niby unowocześnienie - bo dalej było to bardzo pracochłonne zajęcie, trwające w dużych gospodarstwach nawet cały rok. Cepy przetrwały w niezmienionej postaci aż do połowy XX w. Kolejnym udoskonaleniem było wynalezienie młockarni. Po młockarni oczywiście zapanowały i królują do dzisiaj kombajny.

Młócenie cepami miało trochę plusów ☺Dawało słomę prostą, a tylko taka nadawała się do krycia dachów.

Prowadząca:

Czy młocka była prosta? Jak każde zajęcie - wymagała odrobiny wiedzy praktycznej. Prawidłowe młócenie cepem polegało na takim uderzaniu bijakiem w rozłożone na klepisku (lub innym twardym podłożu) zboże, aby bijak uderzał w nie całą swoją długością. W przeciwnym wypadku ziarno ulegało zgnieceniu a młóćący musiał się niezłe namęczyć - gdyż na bijak oddziaływały znacznie większe drgania, a i uderzeń musiał wykonać znacznie więcej by uzyskać porównywalny efekt w postaci tej samej ilości odzyskanego ziarna.

Najczęściej młócenie następowało poprzez naprzemienne uderzanie dwóch cepów - wymagało to oczywiście trochę wprawy i ... :) drugiego cepa :).

Prowadzący:

Wyznaczcie w Waszej drużynie swojego kapitana, który będzie miał za zadanie rozbić cepem balona. Wygrywa drużyna, której kapitan najszybciej „wymłóci”, czyli pozbędzie się balona.

5. Zabawa nr 3. WYKOPKI. Każda drużyna ustawia się w rzędzie (vis a vis) plecami do siebie. Między tymi rzędami ustawione 2 kosze. Przed każdą drużyną rozsypano ziemniaki.

Prowadzący:

Lato w tym roku było wyjątkowo owocne, a szczególnie obrodziły ziemniaki. Wykopki zawsze były pracą wspólną - rodziny wychodziły na pole. Dorośli motykami odgarniali ziemię i wydobywali na wierzch bulwy, młodszy zbierali je do koszy i znosili w jedno miejsce. Wszystko musiało dokonywać się szybko - nie tylko by zebrać ziemniaki jak największe, ale i zdążyć przed jesiennymi deszczami i przymrozkami, które mogłyby je uszkodzić. Oczywiście praca ta była także okazją do rywalizacji o największą liczbę zebranych ziemniaków, największą bulwę czy o najciekawszy kształt warzywa.

Prowadząca:

Niech drużyny ustawią się w rzędach. Stańcie plecami do siebie. Waszym zadaniem jest uzyskanie jak największej ilości ziemniaków w koszu. Ziemniaki wrzucanie schyleni, między nogami, aż ucichnie muzyka. Zwycięża drużyna, która będzie miała w koszu większą ilość ziemniaków.

6. Zabawa nr 4. DOJENIE KROWY. Uczestnicy zabawy stoją w kole. Na salę zostaje wprowadzona „krowa” (krowa- kukła uformowana na kształt krowy). Młodzież ma za zadanie „wydoić krowę”, czyli z rękawiczek lateksowych napełnionych cieczą wydobyć jak najwięcej „mleka”. Zwycięża drużyna, która uzyska najwięcej „mleka”.

Prowadzący:

*Ustawcie się teraz w jednym kole, ponieważ kolejnym zadaniem, które musicie wykonać jest wydojenie tej oto krowy (na te słowa wprowadzona zostaje krowa). **Krowa, krasula** to żywa, chodząca fabryka mleka. Parzystokopytna, chyba, że wypasana na polu minowym. Zwierzę występujące (ale nie na koncertach) w oborze. Napędzana biopaliwem. Za taczkę zwykłej trawy produkuje kilka kartonów mleka. Jeśli się do niej zbliżysz, musisz bardzo uważać, żeby nie zostać przeżutym, gdyż krasule nie posiadają kubków smakowych, przez co nie wiedzą, co gryzą.*

Prowadząca:

Krowa to bardzo popularne zwierzątko. Oto kilka przysłów i powiedzeń na temat krowy.

Biada temu domowi, gdzie krowa dobdzie wołowi.

Choć dasz krowie kakao, nie wydoisz czekolady.

Jeżeli stajnia lub jej ściana jest krzywa, to krowa nie daje mleka.

Krowa, która dużo muczy, mało mleka daje.

Pij mleko – będziesz wielki.

Przestajecie doić naszą krówkę, gdy ucichnie muzyka. Zwycięża drużyna, która zdobędzie najwięcej mleka.

7. Zabawa nr 5. PIECZENIE CHLEBA. Każda drużyna ma za zadanie napisać przepis na pieczenie chleba, który zostanie porównany z prawidłowym przepisem. Drużyna, której przepis będzie najbardziej zbliżony do oryginału zdobywa punkt. Następnie drużyny dostają składniki, z których muszą zrobić ciasto na chleb. Wygrywa drużyna, której uda się zrobić lepsze ciasto.

Prowadzący:

Teraz każda drużyna ma za zadanie napisać przepis na wypiek chleba, który porównamy z prawidłowym przepisem. Drużyna, której przepis będzie najbardziej zbliżony do oryginału zdobędzie punkt.

W czasach dawnej wsi chleb piekło się własnoręcznie. Krótko opowiem Wam o drodze chleba na nasz stół. Zboże ludzie siali własnoręcznie, zbierali przy pomocy sierpów. To była bardzo ciężka i żmudna praca. Młócono cepami, mielono zaś żarnami. Rozczyn robiono w drewnianych naczyniach, tzw. dzieżkach. Chleb pieczono w domowych piecach chlebowych, który jeszcze się w niektórych wiejskich domach zachował. Teraz weźcie długopisy w dłoń i do dzieła! Na napisanie przepisu macie 3 minuty.

Prowadząca: Gdy czas minie.

Podam Wam najbardziej uniwersalny przepis wypieku chleba. Składniki: 3 kg mąki, 3 szklanki wody, szczypta soli.

Sposób przygotowania: *sporządzić zakwas mieszając 1 kg mąki żytniej z niewielką ilością letniej wody i szczyptą soli tak, aby ciasto było dość rzadkie. Ciasto pozostawić do wyrośnięcia na noc w ciepłym miejscu - powinno podrosnąć, a następnie znów opaść do początkowego poziomu w dzieży. Dosypać pozostałą ilość mąki, całość wymieszać i wyrobić, aż ciasto będzie pulchne. Pozostawić do wyrośnięcia, jak przy zaczynaniu. Odrywać kawałki ciasta, formować bochenki i wkładać je do przygotowanych blaszek. Dobrze jest je nakłuć w kilku miejscach patyczkiem. Przed włożeniem do pieca polać odrobiną wrzącej wody. Upiec na złoty kolor. Wypiekać chleb należy w dobrze nagrzanym piecu, opalanym drewnem, przez ok. 1,5 godziny. Bochenki chleba wyjmowano łopatką drewnianą. Bardzo ceniono każdą kromkę chleba i jeżeli kawałeczek chleba spadł na ziemię, to należało ją podnieść i przeprosić. Teraz pokażcie Wasze przepisy, porównamy, która drużyna była najbliższej i otrzyma punkt.*

Prowadzący:

Ale to jeszcze nie koniec tej konkurencji. Teraz zobaczymy jak poradzicie sobie z wyrabianiem ciasta chlebowego. Każda drużyna otrzyma dzieżkę, czyli naczynie do wyrobu ciasta oraz składniki.

Prowadząca:

Wygra ta drużyna, której ciasto będzie dobrze i solidnie zrobione oraz gotowe do upieczenia chleba.

8. Zabawa nr 6. KISZENIE KAPUSTY. Młodzież nadal stoi w jednym kole. Na środku ustawiona zostaje beczka. W niej znajduje się siano przykryte warstwą poszatkowanej kapusty. Obok beczki stoi wiadro z zimną wodą. Uczestnicy zabawy w trakcie trwania muzyki poruszają się po kole, a przeciwnym kierunku podają sobie szatkownicę. Gdy muzyka ustanie, ta osoba, która w ręku będzie trzymała szatkownicę wchodzi do beczki ubijać kapustę, uprzednio mocząc nogi w wiaderku z wodą. Zmiana, gdy znów ustanie muzyka.

Prowadzący:

Następnym zwyczajem wiejskim było kiszenie kapusty. Kapustę kisiło się w listopadzie. Do kiszenia kapusty podstawowym, niezbędnym przedmiotem był hebel(szatkowica). Nim zaczęło się kisić należało wpierv wyparzyć drewnianą beczkę. Kisiło się najmniej 50 kilogramów kapusty, a nieraz jak domowników było więcej to i 150 kilogramów kapusty.

Jak pierwsza warstwa była posiekana gospodyni lub jej dzieci myły nogi, a potem udeptywały kapustę nogami. Powtarzało się tą czynność aż beczka była pełna kapusty a na wierzchu był sok. Następnie beczkę stawiało się w ciepłym miejscu, żeby kapuśnica puściła. Co parę dni trzeba było nakłuwać kapustę, żeby uleciały gazy i nie zgorzkniała. Jak już się mniej więcej zakwasiła, to beczkę trzeba było przenieś do zimnego miejsca.

Prowadząca:

Macie za zadanie udeptać kapustę, żeby się nam pięknie ukisiła. Pamiętajcie, aby najpierw umyć nogi w tym wiaderku. Gdy będzie grała muzyka poruszajcie się w kole w prawą stronę, natomiast w lewo niech krąży szatkownica. Gdy muzyka ucichnie ta osoba, u której w ręku zostanie szatkownica wchodzi do beczki ugniatać kapustę. Lecz najpierw myje nogi w wiaderku z wodą. Zmiana nastąpi, gdy znów ustanie muzyka.

9. Podsumowanie punktów.

Prowadzący:

Teraz nastąpi posumowanie punktów, jakie zdobyliście.

Prowadząca:

Okazuje się, że największą ilość punktów zdobyła drużyna... (tu wskazuje zwycięską drużynę). Gratulacje!!! Zwycięska drużyna otrzymuje w nagrodę kosz słodczy, natomiast przegrani zostają posprzątać salę po uroczystości.

10. Przysięga.

Prowadzący:

Myślę, już nie możecie się doczekać, aby stać się już prawowitymi mieszkańcami bursy. Ale do tego niezbędne jest złożenie przez Was specjalnej przysięgi. Stańcie wokół mnie i pięknie, głośno i wyraźnie za mną powtarzajcie:

„Pierwszy raz w Bursie mieszkamy,

O pomoc starszych kolegów ciągle wołamy,

Dosyć już tego mamy,

Więc przysięgamy – Bursę godnie reprezentować,

Naszych wychowawców szanować,

Swoim kolegom i koleżankom uśmiechu nie żałować,

Porządku pilnować,

Do przepisów Bursy się stosować,

Dyżury swoje starannie wypełniać,

Po 22.00 po korytarzu się nie krzątać,

A po „Otrzęsinach” salę ładnie wysprzątać.”

11. Zakończenie.

Prowadząca:

Za przybycie na „Otrzęsiny” wszystkim pięknie dziękujemy i wieczoru miłego życzymy.

12. Wykonanie pamiątkowych zdjęć.

13. Uporządkowanie sali.

autor: Monika Czerkowicz